GŁOS NARODU

WTOREK

21. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 254. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Święto Zjednoczenia.

W niedzielę, w wielkie święto zjednoczenia wojsk polskich, przyjmowała w swych murach stara stolica Jagiellonów pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Naczelnika Państwa. — Przyjęcie przekroczyło ramy wskazane nakreślonym z góry ceremoniałem. Przemówiło serce narodu do Wodza, który z umiłowaniem wielkiem organizował armię i prowadził do olśniewających zwycięstw w czasie ubiegłych miesięcy. Witały go w stolicy koronacyjnej Polski serdecznie i gorąco wszystkie stany, wszystkie warstwy narodu, gdyż zatwierdzony w swym wysokim urzędzie przez Walny Sejm Naczelnik Państwa do całego narodu należy. Radością tętnęły serca polskie, mogąc po stu pięćdziesięciu latach niewoli, po szeregu powitań najeźdźczych władców, oddać cześć prawemu przedstawicielowi niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny. Nie zapomni z pewnością Naczelnik historycznych chwil przeżytych w czcigodnych murach Katedry Wawelskiej i na połaci krakowskiego Rynku, pamiętnej przysięgą Kościuszki.

Powitanie na dworcu.

Przed godz. 9 rano peron i salon dworca zapełnił się przedstawicielami władz, wojskowości, urzędów i instytucyj, przybyłymi na powitanie Naczelnika Państwa. Na peronie udekorowanym barwami narodowemi i zielenią ustawiła się kompania honorowa 20 p. p. z muzyką. Przybyli: Biskup polowy ks. Gall, gen. Haller, Dowbor-Muśnicki, Symon, Gołogórski, Zieliński, Wroczyński i in. Przybyli z Warszawy: minister wojny gen. Leśniewski, wiceminister wojny gen. Sosnkowski, gener. insp. art. Rozdziewicz, obrońca Śląska gen. Latinik, reprez. Dow. Okr. warsz. z gen. Durskim, D. O. lwowskie z gen. Gołogórskim, D. O. Kieleckie z pułk. Norwidem Neugebauerem, delegacye oficerów Legionowych wszystkich pułków Leg. (6 pułków piechoty, 2 kawaleryi, 1 artyleryi). Jawili się: Prezydyum miasta, min. handlu Szczeniowski, rektor Uniw. Jag. Dr St. Estreicher z profesorami, del. Biesiadecki, Michał Bobrzyński, prezydent Wolter, Zdzisław Tarnowski i marszałek Skrzyński w polskich strojach, Fr. Potocki, przedstawiciele władz państwowych, dyr. policyi Rękiewicz, przedstawiciele prasy miejscowej, warszawskiej i w in. O godz. pół do 9 przyjechali pociągiem warszawskim minister oświaty Dr Łukasiewicz i prezes najwyższej Izby obrachunkowej Higersberger.

W kilka minut po godz. 9 głosy syren lokomotyw ozwały się przeciągle, oznajmiając, że pociąg wiozący Naczelnika Państwa zbliża się. Gdy pociąg zajechał na peron, orkiestra zagrała hymn państwowy, odkryły się wszystkie głowy i do wagonu podeszli gen. Haller, prezyd. Federowicz, del. Biesiadecki, dyr. kolei i dyr. policyi, którzy pierwsi powitali wysiadającego w towarzystwie gen. del. Gałeckiego Naczelnika Państwa. Po krótkiej wymianie powitań Naczelnik w towarzystwie gen. Hallera i gen. Muśnickiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem udał się do dworskiego salonu kolejowego, gdzie go oczekiwali ustawieni w półkole wojskowi i cywilni przedstawiciele władz miejscowych. Gen. Haller wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie, w którem podniósł znaczenie obchodu święconego w Krakowie i wybitne zasługi Naczelnika wobec państwa i społeczeństwa. Obecni wznieśli okrzyk: „Niech żyje Naczelnik państwa!" powtórzony z zapałem przez szpaler 60 słuchaczek Uniwersytetu, ustawiony na korytarzu, prowadzącym do wyjścia. Na schodach dworca jedna z panienek podała Naczelnikowi piękny bukiet kwiatów, poczem Naczelnik, wszedłszy do powozu ubranego białymi kwiatami i zaprzężonego w cztery piękne, siwe araby, a poprzedzany przez prezydenta miasta, w otoczeniu szwadronu szwoleżerów i banderyi włościańskiej, odjechał w towarzystwie gener. Henrysa przez bramę tryumfalną do Barbakanu.

Za Naczelnikiem w powozach i samochodach jechali generałowie Haller i Zieliński, generał Dowbór-Muśnicki, minister wojny Leśniewski, wiceminister Sosnkowski, gen. Symon, Stiller; oficerowie francuscy wyższych rang, ministrowie Łukasiewicz i Szczeniowski. Za powozami ciągnął długi szereg automobilów, wiozących uczestników uroczystości świeckich i wojskowych. Z okien udekoronowanych kamienic sypały się kwiaty. Stojąca za szpalerem żołnierzy publiczność wznosiła pełne zapału okrzyki na cześć Naczelnika Państwa.

W Barbakanie.

Obszerny dziedziniec Barbakanu zapełnił się już o godz. 8 rano przedstawicielami Rady miejskiej i delegacyami cechów krakowskich ze sztandarami i znakami cechowymi. Galerye zajęły tłumy pań. Naczelnika państwa, który w otoczeniu świty nadjechał o g. 9 i pół, powitał imieniem miasta prez. Federowicz następującem przemówieniem:

Panie Naczelniku Rzeczypospolitej! My, Rada miejska, reprezentacya całego społeczeństwa krakowskiego, witamy Cię u wrót naszego miasta, Najdostojniejszy Naczelniku Państwa, składając Ci hołd i cześć.

Starożytny gród podwawelski— świetna stolica Piastów i Jagiellonów — po przeszło stu latach niewoli i udręczenia otwiera przed Tobą bramy i serca.

W Tobie widzimy umocowanego przez Sejm Rzeczypospolitej polskiej pierwszego obywatela i kierownika państwa — pierwszego włodarza Ojczyzny!

Dziś cały Kraków wita w Tobie ziszczenie swych najwznioślejszych marzeń o Polsce.

To też wzruszenie, które nas ogarnia i ten prawdziwy zapał ludności miasta — przyjm Naczelniku — nie jako dar chwili uroczystej — lecz jako żywiołowy wyraz radości, że Bóg nam dozwolił żyć odtąd w wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polsce i skupiać się około Twej, czcią i miłością otoczonej Osoby.

Witaj Naczelniku!

Rozległy się gromkie okrzyki, poczem Naczelnik przywitał się z przedstawicielami Rady m. Następnie wsiadł Naczelnik Państwa do powozu i obsypywany kwiatami, wjechał w ul. Floryańską. I tutaj oraz na Rynku oczekiwały go ogromne tłumy publiczności, witając okrzykami. Z okien pod koła powozu spadał raz po raz deszcz kwiatów. W ten sposób przejechał Naczelnik ul. Floryańską. Rynkiem i ul. Grodzką, aż na Wawel.

W Katedrze.

Całe wzgórze wawelskie pełne było towarzyszących przybycia Naczelnika i wodzów. Około godziny 10 goście przybyli, muzyka zagrała hymn narodowy, a Naczelnik w otoczeniu wodzów i świty wszedł w progi świątyni. U wrót oczekiwali ich dostojnicy Kościoła. Szpaler w katedrze trzymała młodzież szkół średnich. Procesyonalnie wprowadzeni do świątyni, zajęli goście miejsca w prezbiteryum. Na przodzie Naczelnik państwa, za nim generałowie: Haller, Henrys i Dowbor-Muśnicki, a dalej jeneralicya i delegacye wojskowe. W stallach zajęli miejsca po jednej stronie dygnitarze kościelni, po drugiej świeccy. Na tronie biskupim zasiadł prymas Rzeczypospolitej, arcybiskup Dalbor, naprzeciw niego szereg biskupów polskich. Przed ołtarz wystąpił gospodarz katedry, książę biskup krakowski i w te odezwał się słowa: „Rok mija od chwili, jak ujrzeliśmy Ojczyznę wolną — co za zmiany w tym roku zaszły! Przed rokiem w tej tu katedrze błogosławiłem skromny oddział żołnierski, idący na odsiecz Lwowa i płonących kresów, a dziś mamy armję wielką, potężną, zjednoczoną, która przemożnem swem ramieniem odsunęła nieprzyjaciół daleko od granic Rzeczypospolitej. Armia nasza narodowa winna nam być wzorem, jak ona się zjednoczyła, tak niech się zespoli w jedno cały naród, niech wszyscy w narodzie pamiętają, że chwila obecna dana nam jest przez Boga po to, by w niej budować gmach Ojczyzny naszej. Zmarnować nam tej chwili nie wolno, jesteśmy za nią przed Bogiem odpowiedzialni. Wyrzec nam się trzeba siebie, a ofiarą z osobistych interesów kłaść podwaliny pod państwowość polską. Zebraliśmy się tu w tej katedrze królewskiej, by zaprzysiądz przed Bogiem miłość i służbę Ojczyźnie. Do wypełnienia tej przysięgi niech nam pomoże pamięć tych wielkich, których prochy w tej świątyni spoczywają. Niech spłynie błogosławieństwo Boże na nas!

„Prymasie Rzeczypospolitej, którego przodkowie na stolicy biskupiej namazywali królów naszych i udzielali im błogosławieństwa przy rozpoczęciu rządów, pobłogosław wodzów i reprezentantów armii, niechaj zadanie swe wypełni ku dobru wspólnemu".

Powstał z tronu Prymas, wstali z swych miejsc wszyscy i wśród uroczystej ciszy wzniosły się ku niebu słowa modlitwy i błogosławieństwa: „Benedicat vos Pater et Filius et Spiritus Sanctus". Kościół zabrzmiał potężnem „Te Deum", a następnie rozległa się modlitwa za Ojczyznę: „Boże coś Polskę". Po uroczystości udał się Naczelnik do grobów królewskich, gdzie złożył wieniec z białych chryzantemów u grobu Kościuszki.

Msza św. i rewia na Rynku.

Około godz. 11 przedpołudniem rozpoczęła się na Rynku Msza św. polowa przed ołtarzem, ustawionym na podwyższeniu przy Sukiennicach od strony ul. Szewskiej. Celebrował biskup polowy ks. Dr Gall w otoczeniu licznego duchowieństwa. Na podwyższeniu w środku naprzeciw ołtarza usiadł na fotelu Naczelnik państwa, a po bokach zajęli miejsca Biskupi z członkami kapituły krakowskiej, generałowie i dostojnicy państwa.

Po obydwu stronach u stopni ołtarza ustawiły się cechy ze sztandarami i buławami. Po stronie prawej stanął korpus oficerski, wśród którego znajdowali się generałowie Gołogórski, Stiller, Piasecki, Zieliński, Durski, Sobolewski, Truszkowski, szef sanitarny Zegadłowicz i in. Obok stanęło Tow. strzeleckie z prezesem Armółowiczem, królem kurkowym Drem Nieciem i marszałkami. Po lewej stronie zajęli miejsca weterani z 63 r., członkowie Akademii Umiejętności z prezesem Morawskim, senat akademicki z rektorem Dr St. Estreicherem, gen. del. Gałecki, prezydyum miasta z radcami, grono posłów sejmowych, przedstawiciele ziemian w malowniczych polskich strojach, między tymi: Zdzisław Tarnowski, Hieronim Radziwiłł z Balic, Franciszek Potocki, Alfred Potocki, Paweł Sapieha, Jerzy Baworowski, prof. Jerzy Mycielski, marszałek Skrzyński i in.; b. ministrowie Jędrzejowicz i Madeyski, prez. Starzyński, del. Biesiadecki, prez. Wolter, komitet obchodowy i przedstawiciele władz autonomicznych i społecznych. W pośrodku stanęli z okazałym wieńcem z choiny i kwiatów reprezentanci wojsk zjednoczonych. Obecni też byli delegaci wszystkich powiatów Księstwa Cieszyńskiego, reprezentanci Spisza, Orawy, Poznania, Gdańska i Mazurów.

Rynek zamknięty ze wszystkich stron kordonem żołnierzy, wypełniła młodzież, wojsko wszystkich gatunków broni, szkoła kadetów, mincya śląska, oddział polskich weteranów z Podgórza i publiczność ze wszystkich warstw społecznych. Z wieży Maryackiej rozlegały się dźwięki „Roty" i inne hejnały.

Podczas mszy św. odśpiewał chór szereg pieśni nabożnych. Na Ewangelię, Podniesienie i Baranek Boży wojsko prezentowało broń, a w czasie Podniesienia oddano z kopca Kościuszki strzały armatnie. Po Mszy św. wygłosił kapelan legionowy ks. Antosz kazanie. Nawiązując do słów: „Uczyń Panie dobrze Synowi Twemu, aby budowały się mury Jeruzalem", podniósł, że podobnie, jak przed wiekiem na rynku krakowskim w chwili uroczystej wśród tłumu ludu i wojska stanął Kościuszko, tak i dziś w uroczystej chwili zjednoczenia wojsk polskich stanął na tem samem miejscu pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej w aureoli naczelnej władzy. Kaznodzieja wyraził cześć czynom bohaterskich wojsk polskich i złożył hołd poległym w boju o wolność; wreszcie nawoływał do wyrzucenia z siebie resztek jadu, jakie zaborcze rządy w serca nasze wszczepiały, a do służenia ojczyźnie w zgodzie i jedności.

Następnie odbyła się wielka rewia wojsk przed Naczelnikiem, stojącym w otoczeniu generałów i dostojników duchownych i świeckich na podwyższeniu, w miejscu, gdzie znajduje się pamiątkowy kamień Kościuszki. Oddziały wojsk były przedmiotem gorących owacyj ze strony publiczności. Nad rynkiem krążyło podczas rewii kilka samolotów. Po rewii Naczelnik w otoczeniu świty udał się do pałacu hr. Franciszka Potockiego na rogu rynku i ulicy Brackiej, gdzie zamieszkał.

Śniadanie w kasynie wojskowem.

O godz. 1.30 odbyło się w kasynie wojskowem śniadanie, dane przez generałów Hallera i Symona dla dwustu z górą zaproszonych gości. Na honorowem miejscu zasiadł Naczelnik państwa, mając obok siebie ks. Prymasa Dalbora i Księcia Biskupa Sapiehę. Toasty wznieśli gen. Haller, gen. Symon, gen. Dowbor-Muśnicki i pułkownik Skrzyński.

W teatrach miejskich.

Po śniadaniu udał się Naczelnik powozem do teatru im. Słowackiego, gdzie go powitał ze sceny dyr. Trzciński, który przypominał między innemi, że armia polska w swym zwycięskim pochodzi na Litwie, Białorusi, jest tam przedewszystkiem obrońcą i szermierzem kultury zachodniej. Następnie odegrano odsłonę przysięgi z „Kościuszki pod Racławicami". Naczelnika przyjmowano i żegnano okrzykiem: „Niech żyje!".

W teatrze powszechnym, gdy pojawił się Naczelnik Piłsudski, przerwano przedstawienie, a dyrektor Wiśniowski w otoczeniu artystów wygłosił serdeczne przemówienie.

Obiad.

O godz. 7.30 wieczorem odbył się w Grand hotelu wydany przez prezydyum miasta obiad na cześć Naczelnika Państwa. Na toast wzniesiony przez prezydenta Federowicza wygłosił Naczelnik wśród ogólnego napięcia przemówienie, które poświęcił określeniu służby armii i jedności narodu, polegającej na wspólnej zgodnej pracy. Mowa ta, pełna głębszych myśli i wypowiedziana w formie wytwornej, wywarła niezwykłe wrażenie.

Naczelnik u delegatów obszarów plebiscyt.

W refektarzu Franciszkańskim, który służy obecnie jako kuchnia miejska, zebrały się wszystkie delegacye z Górnego Śląska, Cieszyna, Orawy, Spisza, Mazowsza i Warmii na wspólną wieczerzę. Mowę powitalną wygłosił pastor Michejda. O godz. 10 przybył na chwilę Naczelnik państwa, którego przy dźwiękach hymnu narodowego wprowadzono do sali, w towarzystwie gen. Hallera. Krótkie powitanie wygłosił robotnik z pod Katowic, Limanowski, prosząc Naczelnika, by gen. Haller pozostał dalej opiekunem oddziałów górnośląskich; poczem Naczelnik zachęcił obecnych do energicznej narodowej pracy, aby ich wierność mogła wreszcie wejść w skład zjednoczonej Polski, aby nikt obcy nie mógł nami dysponować. — Wśród pełnych zapału okrzyków opuścili dostojni goście mury franciszkańskie.

Raut.

Po g. 10 odbył się w salach Sukiennic raut wydany przez prezydyum miasta.

P. P. S. przeciw komunistom.

Warszawa. P. A. T. „Robotnik" ogłasza **odezwę Zawodowego Związku robotników rolnych Rzeczypospolitej,** w której to odezwie oświadcza Związek, między innymi: **Komuniści,** nie dbając o Związek i interesy służby folwarcznej, **chcieli wywołać zamęt polityczny.** Niebezpieczny ten eksperyment mieli zamiar przeprowadzić przez robotników rolnych, na których posypałyby się tylko prześladowania, a wielu mogłoby to życiem przepłacić.

Komuniści o postawionych przez nas żądaniach nawet słyszeć nie chcieli, pertraktacyi nie chcieli doprowadzić do końca, przychodzili nawet na posiedzenia sekretaryatu centralnego z rozkazem od swoich partyi, aby 13 bm. strajk bez względu na przygotowania się rozpoczął. Przysyłali agentów jeszcze przed uchwałą Sekretaryatu Centralnego, podszywających się pod jego firmę, aby 13 bm. wywołać strajk.

Piętnując tę niesumienną politykę komunistów, oświadcza dalej odezwa: Rząd zgodził się wstrzymać represye w stosunku do służby folwarcznej, przystąpić do zwolnienia administracyjnie aresztowanych i do rokowań między Zawodowym Związkiem robotników rolnych, a obszarnikami, **mimo to komuniści chcą nadal prowadzić strajk, ponieważ chodzi im nie o uzyskanie celów tego strajku, lecz o ciągłe zamęty.** Dlatego nie słuchajcie Komunistów!

Dnia 20 października w poniedziałek praca na folwarkach ma się rozpocząć.

Warszawa. P. A. T. „Robotnik" donosi: Centralny Sekretaryat P. P. S. zapowiada, że **strajku powszechnego dnia 20 bm. nie będzie.**

Przed okupac. wojskową Górn. Śl.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B." donosi z Paryża: Rada najwyższa konferencyi pokojowej odbyła dzisiaj pod przewodnictwem Clemenceau posiedzenie, na którem powzięła szereg decyzyi co do wprowadzenia w życie traktatu wersalskiego. **Szczególnie zarządzenia wojskowe w obszarach mających być okupowanymi na Górnym Śląsku i w Szlezwiku stanowiły** przedmiot obrad. Uchwalono, że mają być wszędzie użyte mieszane kontyngenty wojsk koalicyjnych.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Rada Najwyższa Konferencyi pokojowej zajmowała się na posiedzeniu, odbytem w sobotę rano pod przewodnictwem Clemenceau, wprowadzeniem w życie traktatu pokojowego. **Oznaczyła ona kontyngenty wojskowe w terytoryach, które mają być okupowane przez siły koalicyjne na Górnym Śląsku, Szlezwiku itd.**

Rozważała ona następnie zarządzenia militarne, które będą zastosowane i wprowadzone w życie traktatu. **Niemcy będą obowiązani opróżnić natychmiast odnośne terytorya** i w celu uniknięcia zamieszek, potrzeba, ażeby kontyngenty koalicyi zastąpiły natychmiast żołnierzy niemieckich.

Dla zapobieżenia katastrofie węglowej.

W celu podjęcia najenergiczniejszych środków wzmożenia dotychczasowej produkcyi węgla, w związku z niepokojącem niebezpieczeństwem katastrofy opałowej, minister przemysłu i handlu p. Ignacy Szczeniowski, wraz z sekretarzem p. Tadeuszem Michalskim i szefem sekcyi górniczej p. Stanisławem Świętochowskim, zwiedził całe zagłębie Dąbrowskie, Będzin, Sosnowiec itd., zaznajamiając się na miejscu szczegółowo z obecnym stanem naszych kopalń w tym największym zbiorniku polskim węglowym, badając warunki produkcyi z powodami i przyczynami obniżenia wydajności pracy robotników, stwierdzając nadewszystko wielki brak środków przewozowych i wagonów.

P. minister Szczeniowski odbył szereg konferencyi z przedstawicielami rady zjazdu górników i przemysłowców, delegatów i Związków zawodowych robotniczych, wysłuchał wyczerpującego sprawozdania kierowników miejscowych urzędów i starostw górniczych i węglowych, oraz wydał szereg natychmiastowych zarządzeń co do usunięcia braków i trudności hamujących konieczne wzmożenie i podniesienie wydajności węgla, zachęcając do najenergiczniejszego zwalczania tych trudności.

ZE ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEJ KOMISYI WĘGLOWEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B. kor." donosi z Morawskiej Ostrawy: Środkowo-europejska komisya węglowa w Morawskiej Ostrawie odbyła w tym tygodniu posiedzenie, na którem głównie obradowała w sprawie złagodzenia nędzy węglowej w Wiedniu i w sprawie rozdziału węgla ze wszystkich trzech zagłębi. W obu kierunkach obrady nie wydały żadnego pozytywnego rezultatu. W sprawie pomocy dla Wiednia będzie pułkownik Nuth konferował z rządem czesko-słowackim i w tym celu udał się do Pragi. Także przedstawiciel czesko-słowacki, nadradca górniczy Durych, udał się do Pragi.

Czy nowa fronda?

Lwów. (telef.). Powstaje tu nowy dziennik, którego nakładcą będzie spółka, złożona z najwybitniejszych przedstawicieli prawicy Stronnictwa Ludowego, jak Długosz, Bojko i w. in.

Redaktorem tego dziennika, który będzie się drukował w drukarni polskiej, gdzie dotąd drukuje się „Kuryer Lwowski", zostać ma Bolesław Wysłouch.

Klęska bolszewików pod Bobrujskiem.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Prowadzona w rejonie Bobrujska akcya wypadowa oddziałów** wielkopolskich pod dowództwem gen. Konarzewskiego zakończyła się zupełnem rozbiciem wojsk bolszewickich, zagrażających Bobrujskowi. **Wzięto 1.500 jeńców, 4 działa, 22 karabiny maszynowe, pociąg pancerny, wielką ilość amunicyi i bogactwo materyału technicznego.** Na południe od Połocka w okolicy Pyszna zacięte walki. W odcinku poleskim jeden z naszych oddziałów rozbił nieprzyjaciela pod Szelowicami, poczem wycofał się na poprzednio zajmowane stanowisko.

Na Wołyniu: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. Haller pułk.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 bm.:

Front litewsko-białoruski: **Na południe od Połocka w rejonie Pyszna, Lepel i Wołoskowic przeciwnik atakuje energicznie w dalszym ciągu, wprowadzając do akcyi coraz to nowe siły. Na reszcie frontu, oprócz drobnych utarczek patroli, spokój. Pod Bobrujskiem nieprzyjaciel rozbity przez nas w ciągu dni ostatnich, wycofał się na wschód na rzekę Ollę.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. Haller pułk.

Upadek Kronsztadu i Petersburga.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B." donosi z Helsinforsu: **Kronsztad wywiesił w piątek popołudniu białą flagę.** Krasnoje Sieło zostało wzięte. **Petersburg wysłał deputacyę do Judenicza, aby pertraktować co do kapitulacyi.**

Judenicz miał zająć Petersburg.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Według doniesień z Helsingforsu flota angielska miała bombardować Kronsztad, a po upadku twierdzy wpłynąć do portu. **Judenicz miał wkroczyć do Petersburga.**

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B." donosi z Amsterdamu: Wiadomości nadeszłe do Kopenhagi potwierdzają wkroczenie **Judenicza do Petersburga**. Proces rozkładowy wojsk bolszewickich jest zupełny. Front bolszewicki został w wielu punktach przełamany.

Walki pod Kronstadem.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu pod datą 19 b. m.: „Times" podają z Kopenhagi **że cały Kronsztad stoi w płomieniach.** Eskadra angielska przeszkadza okrętom wojennym bolszewickim wypłynąć i udać się na obronę Petersburga.

Wiedeń. P. A. T. „Tel. Com." donosi z Hagi pod datą 19 b. m.: „Holenderskie biuro prasowe" podaje, że **Krosztad wywiesił białą flagę** dnia 17 b. m. o godz. trzy czwarte na 5 po południu. Urzędowe doniesienie o tem będzie wydane osobno przez sztab generalny. W doniesieniu tem będzie powiedziane, że w Gatczynie robotnicy prosili, aby wojska nie bombardowały Petersburga, a w zamian za to obiecali, że będą walczyli z bolszewikami.

BOLSZEWICY OPRÓŻNIAJĄ PETERSBURG.

Wiedeń. P. A. T. Wedle doniesienia ze Sztokholmu, „Times" podają z Petersburga, że po odejściu wojsk bolszewickich z miasta, robotnicy otrzymali także rozkaz opróżnienia miasta.

PRZEWRÓT W PETERSBURGU.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Kopenhagi w sprawie ostatnich wiadomości z Rewla, że **doniesienia o upadku Petersburga nie znajdują potwierdznia.** Sądzą, że conajwyżej może być mowa o przewrocie w Petersburgu.

Przed przewrotem na Węgrzech.

Budapeszt. P. A. T. „Węgierskie B. koresp." podaje: Dzienniki węgierskie donoszą, że **na Węgrzech przygotowuje się zwrot decydujący.** Wczoraj zjawiło się u prezydenta ministrów Friedricha kierownictwo dawnej partyi pracy, między innemi były minister Władysław Lukacz i baron Harkanyi i konferowali przez czas dłuższy nad sprawami politycznemi. — Dzienniki donoszą, że również były minister hr Zichy na zlecenie partyi narodowej zjawił się wczoraj u prezydenta ministrów, z którym omawiał możliwość współdziałania tej partyi.

Nowy gabinet w Jugosławii.

Belgrad. P. A. T. Dzisiaj pojawiło się rozporządzenie, ogłaszające **naminacyę gabinetu Dawidowicza. Jako wiceprezydent wstąpił do gabinetu były poseł Biankini. Dr Trumbicz oświadczył gotowość zatrzymania portfelu ministra spraw zagranicznych. W gabinecie pozostali wszyscy ministrowie partyi** socyalistycznej.

JESZCZE D'ANNUNZIO.

Wiedeń. P. A. T. Telegram z Amsterdamu z dnia 19 b. m. cytuje doniesienie „N. York Timesa", wedle którego **d'Annunzio ogłosił Rjekę wolnym portem.**

DŁUGI I PRETENSYE ZAGRAN. FRANCYI.

Wiedeń. P. A. T. Jak donoszą z Paryża, francuski minister skarbu Klotz oświadczył, że **długi zagraniczne Francyi wynoszą 30.328 milonów, a pretensye zagraniczne 61 miliardów.**

Z mowy Lloyda Georgea.

Wiedeń. P. A. T. „Wied. B." donosi z Paryża: O mowie Lloyda George'a w Sheffield pisze „Daily Mail": Lloyd George obiecał, że z końcem b. r. 88 procent wszystkich zmobilizowanych zostanie zwolnionych do domów. **Ciężary finansowe, które Anglia będzie musiała w przyszłości ponosić, są bardzo znaczne.** Dług państwowy przedwojenny 15 miliardów wzrósł do 200 miliardów, co wynosi roczne oprocentowanie 10 miliardów.

Co się tyczy kwestyi wschodniej, oświadczył George, że pokój z Turcyą nie może być zawarty, dopóki Stany Zjednoczone nie zdecydują się nadal wziąć udział w dziele cywilizacyjnem poza granicami Ameryki. Jest to święte posłannictwo rasy anglo-saksońskiej we wszystkich częściach świata. Anglia, ani też Francya nie mogą ponosić tych ciężarów.

Lansing kierownikiem amerykańskiej polityki zagranicznej.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt" donosi z Bazylei: Dzienniki londyńskie donoszą z Waszyngtonu, że z powodu choroby Wilsona sekretarz stanu spraw zagranicznych **Lansing objął kierownctwo polityki zagranicznej.**

SENAT AMERYKAŃSKI ZARATYFIKUJE TRAKTAT POKOJOWY.

Wiedeń. P. A. T. Wedle doniesienia „Daily Mail" z Waszyngtonu, senat odrzucił ostatnią grupę poprawek. Panuje przekonanie, że senat zadowolni się tylko zastrzeżeniami i będzie ratyfikował traktat.

WILSON ZDROWSZY.

Wiedeń. P. A. T. Według doniesień paryskich z Waszyngtonu, **stan zdrowia Wilsona poprawia się.** Obawy, że może zajść potrzeba operacyi z powodu cierpień prostaty, okazały się nieuzasadnionemi.

Ukr. min. spraw zagr. we Lwowie.

Przez Lwów przejeżdżał w dniu 18 b. m. minister spraw zagranicznych Ukrainy naddnieprzańskiej prof. Henryk Lewiński. Pociąg zatrzymał się na dworcu przez godzinę, którą minister spędził, przechadzając się po peronie i rozmawiając z oficerami polskimi. Minister udaje się do Warszawy celem porozumienia się z polskiem ministerstwem spraw zagranicznych co do dalszego rozejmu. Opowiadał on, że w chwili, kiedy odjeżdżał z Kamieńca Podolskiego nadeszło radyo z Kijowa, że miasto opanowane zostało przez bolszewików. Niechęć ku Polakom szerzą tam Ukraińcy galicyjscy, jednakże w ostatnich czasach nastąpił wśród nich rozłam, spowodowany przyjazdem Starosolskiego, który jest zwolennikiem ugody z Polską.

Przeciw strajkom rolnym.

Wczoraj obradował w Krakowie Zarząd główny i Rada naczelna przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników. Przewodniczył poseł Gdyk z Warszawy. Przybyli przedstawiciele okręgów Warszawskiego, Łódzkiego, Częstochowskiego, Dąbrowskiego, Cieszyńskiego, wschodnio-galicyjskiego, Przemyskiego, Krakowskiego i Jaworznickiego.

Poza sprawami organizacyjnemi Zarząd gł. zajmował się także sprawą strajku rolnego. Uchwalono ogłosić następującą deklaracyę:

Zarząd główny Polskiego Zjednoczenia zawod. chrześc. robotników zwraca się z gorącem wezwaniem do robotników rolnych, aby nie dali się uwodzić agitacyi przewrotowej, jaką pragną przeszczepić na grunt polski socyaliści i komuniści. W chwili, gdy Ojczyzna potrzebuje naszej pomocy, aby budować jasną przyszłość, powinniśmy wszystkie siły wytężyć, aby w kraju utrzymać ład i porządek. **Strajk rolny to głód dla tysięcy mas robotniczych.** Przeciwko takiej prowokatorskiej robocie musimy energicznie zaprotestować. Obecny strajk rolny ma charakter wybitnie polityczny, a nie ekonomiczny, a nie jest celem związków zawodowych podejmować przewroty polityczne, ale przedewszystkiem dbać o ekonomiczny byt robotników.

Piętnujemy zbrodniczą robotę P. P. S. i S. D., która gotowa jest popierać komunistyczną propagandę w związkach rolnych. Piętnujemy ją tem bardziej, że w ten sposób dążyli socyaliści do ogłodzenia szerokich mas ludności robotniczej, aby w ten sposób wywołać jeszcze większe niezadowolenie wśród rzesz głodujących.

Wzywamy wszystkich robotników i robotnice, stojących na gruncie sprawiedliwości chrześcijańskiej, aby wstępowali do organizacyi chrześcijańskich zawodowych, gdyż tylko one stoją na straży prawdziwych interesów robotniczych.

KRONIKA.

Z miasta.

GEN. DEL. GAŁECKI będzie udzielał posłuchań we wtorek dnia 21 b. m. w gmachu starostwa od godz. 11 przed południem.

GROŹBA ZUPEŁNEGO BRAKU CHLEBA. Do dzisiaj nie nadeszły żadne transporty mąki dla Krakowa. Magistrat posiada wprawdzie nieznaczne zapasy mąki, ale te nie wystarczą nawet na pokrycie połowy racyi. Brakiem mąki dotknięte zostaną przedewszystkiem konsumy, które będą prawdopodobnie musiały zamknąć zupełnie wydawanie chleba. Ministeryum aprowizacyi i gen. delegat p. Gałecki odmówili wydania mąki konsumom. W ubiegłym tygodniu magistrat otrzymał mąkę na pół racyi, konsumy zaś tylko na ćwierć racyi i to nie dla wszystkich członków. Postępowanie takie jest prowokowaniem ludności.

POD ADRESEM DYREKCYI TEATRU SŁOWACKIEGO. Na wczorajszem uroczystem przedstawieniu loża Naczelnika państwa przybraną była we wstęgi czerwone. Co to miało znaczyć? Przecież nie witaliśmy członka partyi socyalistycznej, lecz Naczelnika Państwa, a o ile nam wiadomo, kolor czerwony nie jest wcale kolorem państwowym.

RUCH POCZTOWY W POLSCE. Mimo, że rok dobiega od opuszczenia Polski przez wojska i władze zaborcze, ruch pocztowy wewnątrz państwa oraz z zagranicą nie został dotąd uregulowany. Tylko zwykłe i polecone listy wysyłać można w obrębie państwa, nie wprowadzono jednakże dotąd ruchu pieniężnego i pakietowego do Poznańskiego. Wielkopolanin przebywający w Małopolsce lub b. Królestwie nie może więc wysłać pieniędzy lub paczki do swej rodziny w Poznańskiem. Ruch pakietowy i pieniężny istnieje tylko w obrębie Małopolski, Śląska i Królestwa z wyjątkiem t. zw. pobrania pocztowego. Gorzej jeszcze jest z ruchem z zagranicą. N. p. poczta nasza nie przyjmuje pakietów nadchodzących z Ameryki. Tutaj zachodzą niezwykle przykre trudności tak dla rodaków w Ameryce, którzy (na podstawie ogłoszeń w tamtejszych dziennikach, że paczki do Polski wysyłać już można) paczki wysłali jeszcze przed dwoma i trzema miesiącami, jak i dla ich krewnych w Polsce. Tysiące paczek, zwłaszcza do włościan w Polsce, odpłynęło już z Ameryki, a tutaj nikt jeszcze przesyłek tych nie otrzymał. Jak informują sfery pocztowe, paczki te zapewne otrzymają biura spedycyjne i te je adresatom roześlą. W większem mieście zapewne da się to przeprowadzić, ale jak biura spedycyjne wyekspedyują paczki do wsi, oddalonych o parę mil od stacyi kolejowej, jeśli poczta w tem nie zapośredniczy?

Uregulowanie ruchu pocztowego w całej rozciągłości, tak wewnątrz państwa, jak i z zagranicą, stanowi najpilniejszą troskę ministerstwa poczt, które sprawę tę załatwić winno jak najrychlej w interesie już nie tysięcy, ale milionów ludności polskiej, która dosyć już podczas wojny ucierpiała z powodu szykan pocztowych ze strony okupantów. Jużby czas był najwyższy aby w zakresie ruchu pocztowego zapanowały normalne, uregulowane stosunki. Ważną tą sprawą i posłowie w Sejmie zająć się winni.

BRACIA ALBERTANIE zostali wezwani do Warszawy celem objęcia opieki nad Domem noclegowym na Pradze. Niebawem mają tam pospieszyć także Siostry Albertanki. Inicyatorem wezwania tych zasłużonych Zgromadzeń do stolicy kraju jest Ks. Kłopotowski, dziekan i proboszcz u św. Floryana na Pradze.

Spełni się tedy to, co było marzeniem ś. p. Brata Alberta, założyciela tych Zgromadzeń, opiekujących się najbiedniejszymi i bezdomnymi, a mianowicie, że będą one mogły przenieść swą dobroczynną działalność na Warszawę, gdzie znajdą dla siebie olbrzymie pole pracy.

POŚWIĘCENIE KONSUMU. Konsum dzielnicy IV. otwarty został dnia 18 b. m. przy ul. Karmelickiej l. 21. Poświęcenia dokonał Ks. proboszcz Masny w obecności przeora O. O. Karmelitów Ks. Malczaka. Imieniem organizatorów konsumu przemówił prof. H. Pachoński, podnosząc zasługi pań polskich od wybuchu wojny, a szczególnie zasługi Koła politycznego pań, które dzięki niestrudzonej pracy swoich członków, a zwłaszcza p. Kaczyńskiej i Sokołowskiej doprowadziło do otwarcia konsumu.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA ZWYCIĘSKIEJ WALKI O LWÓW. Pierwsza rocznica pamiętnych wydarzeń listopadowych będzie święcona we Lwowie bardzo uroczyście. Dzień 1 listopada poświęcony będzie pamięci zmarłych obrońców. W dniu tym odbędzie się przed południem nabożeństwo w kościele św. Elżbiety, a po południu poświęcenie cmentarza obrońców Lwowa. Zaś w dzień rocznicy oswobodzenia Lwowa odbędzie się uroczysta akademia w teatrze.

KOMISARZEM POLSKIM W GDAŃSKU został zamianowany b. namiestnik Galicyi p. Witołd Korytowski.

JAK NASZ ŻOŁNIERZ MODLI SIĘ. Korespondent wojenny „Gaz. Wiecz." pisze z frontu wołyńskiego: Po kilkunastu minutach dobrej jazdy zatrzymujemy się przed kościołem zdołbunowskim. Trafiamy na naukę, której w prostych słowach udziela zapełniającemu kościół po brzegi szaremu tłumowi żołnierzy ks. proboszcz wojskowy. Żołnierze słuchają w skupieniu słów swego duszpasterza, od czasu do czasu coś pośredniego między szlochem a westchnieniem uleci z piersi kilku naraz, ku tym topolom ,co tu przed kościółkiem szumią tak samo, jak gdzieś tam we wsiach rodzinnych polskich „żołnierzy-tułaczy". Kazanie skończono. Mszą św. Gen. Alexandrowicz klęka przed ołtarzem, by tak wysłuchać całego nabożeństwa. W ławkach tylko garść inteligencyi, gdyż po mszy wojskowej odprawi niestrudzony ksiądz Mszę drugą, dla ludności cywilnej. Stanąwszy przed ołtarzem, intonuje kapłan „Serdeczna Matko", którą żołnierze podchwytują, a w sukurs przychodzi im chór mieszany od strony organów. Tutaj można było nabrać wrażenia o tem, jak nasz żołnierz wierzy głęboko i jak ślicznie modli się. Obserwacya była bardzo ułatwiona, gdyż modli się on przeważnie zółgłosem, komponując sam na prędce modlitwy. Tem szczersze są jego improwizowane prośby. Nieznaczna tylko część posługiwała się książeczkami do nabożeństwa. Również nie skąpi nasz żołnierz na tacę, która wnet zapełniła się papierowemi koronami. Po błogosławieństwie proboszcz intonuje „Boże coś Polskę". Zaraz przy pierwszych dźwiękach melodyi wśród niewiast rozległo się łkanie; toż tyle lat czekano, aż nareszcie doczekano się tego, iż tu gdzie do niedawna nie było wolno śpiewać po polsku, bije pod niebiosa hymn narodowy.

ŚWIETOKRADZTWO. W nocy z 13 na 14 października b. r. dopuszczono się świętokradztwa w prowizorycznej kaplicy w Czańcu koło Kęt. Zrabowano 1 kielich pozłacany z skazą na dnie, pochodzącą od wytarcia, 2 puszki na komunikanty, z tych jedna cała srebrna złocona z napisem łacińskim na krawędzi spodniej, albę, komżę, welum i wszystkie wota z obrazu M. B. składające się z 9 sznurków korali prawdziwych, krzyżyków złotych, serc srebrnych pozłacanych, z tych jedno podwójne, 1 gwiazdy srebrnej pozłacanej z napisem łacińskim, 2 pieniądze srebrne stare, z tych jeden wielkości 5 kor. — Uprasza się wszystkie pisma polskie, a także niemieckie na Śląsku o powtórzenie tej notatki.

NOWY DZIENNIK WE LWOWIE. Donieśliśmy już, że we Lwowie w tych dniach rozpoczęło wychodzić nowe pismo codzienne „Dzień". Obecnie pisma lwowskie donoszą, że Radę nadzorczą tego dziennika stanowią: dr. Tobiasz Aszkenaze, dr. Filip Schleicher, dr. Ruff, p. Chajes i dr. Ozyasz Wasser.

SKAZANIE DWÓCH OFICERÓW NA ŚMIERĆ. Sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywał sprawę podporuczników: Roberta Safira i Kazimierza Kosteckiego (obu ze Lwowa), oskarżonych o przywłaszczenie sobie własności wojskowej, wartości ponad 2.000 mk. Po bardzo długiej rozprawie skazano obu na śmierć przez rozstrzelanie. Wyroku jeszcze nie wykonano, albowiem podsądnym przysługuje prawo apelacyi.

NARESZCIE. Z Warszawy donoszą, że ministerstwo zdrowia zniosło w całem państwie t. zw. „wesołe" domy.

KRYZYS PRASY PROWINCYONALNEJ. „Głos Radomski", jedyny dziennik w przemysłowym Radomiu i bogatej ziemi Radomskiej musiał ograniczyć z dniem 10-go października liczbę swych numerów do 4 tygodniowo.

„Słowo Kujawskie", wychodzące we Włocławku, organ zamożnych Kujaw, bardzo żywo prowadzony po linii chrześcijańsko-narodowej, ogłosił dnia 10 października, iż wobec zapowiedzianego przez Polski Związek Drukarzy i pokrewnych zawodów bezrobocia, nie może określić daty ukazania się numeru następnego.

Słabną więc ogniska pracy cywilizacyjno-kulturalnej w kraju, a wichrem gaszącym je jest przedewszystkiem prąd socyalistyczny, pod którego jednostronne wpływy wpadają towarzysze sztuki drukarskiej.

ZGON MAJORA JOUBERTA. Major armii francuskiej Joubert zmarł w Tarnopolu na tyfus plamisty — zwłoki jego przewieziono do Lwowa i pochowano z całą okazałością na cmentarzu obrońców tego grodu.

OBRAZEK Z POBORU KONI. Z Pabianic piszą do „Rozwoju" łódzkiego: Wczoraj była rewizya i pobór koni. Na rynku pareset koni czeka na decyzye, a przy nich trzy razy więcej obywateli. Na środku kuźnia polowa, z niej bucha czerwony płomień, syczy, wiatr iskry roznosi. Żołnierz rozdyma miechem jarzące się węgle, w którym grzeją się inkwizycyjne żelaza. Otoczyły kuźnię setki ludzi, przypatrując się tym operacyom.

Który koń wolny, ten otrzymuje rozpaloną pieczęć, wrzynającą się głęboko w skórę.

Pewnie niejeden z naszych rekrutów, zwłaszcza z tych „neutralnych" chciałby się znaleźć na miejscu konia i nadstawić udko swoje do wyciśnięcia pieczęci, byleby do wojska nie iść, konie jednak z niezbyt wielkiem zadowoleniem przyjmują te porządki, zaprowadzane przez ludzi. Jeno właściciele radzi, że szkapa im do roboty zostanie.

ŻUBRY. „Dziennik Wileński" donosi: Przed wojną europejską znajdowało się w puszczy Białowieskiej w ziemi grodzieńskiej 200 sztuk żubrów, którymi opiekował się rząd rosyjski. W czasie wojny większa część żubrów rozbiegła się po okolicznych lasach, zaś część wystrzelali Niemcy i włościanie. Obecnie Inspekcya „puszczy Białowieskiej" zwróciła się do wszystkich mieszkańców oraz urzędów państwowych aby spostrzeżonego żubra doglądały należycie i natychmiast powiadomiły o tem Inspekcyę „puszczy Białowieskiej".

TERMINATORZY GROŻĄ STRAJKIEM. W niedzielnych demonstracyach w Pradze wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy terminatorów, żądające zniesienia nauki wieczornej i niedzielnej w szkołach przemysłowych i zagrozili strajkiem generalnym. Demonstrujący urządzili wiec, na którym przemawiało kilkunastu mowców, a między nimi kilku posłów.

TĘSKNOTY „KRONPRINZA". Konserwatywna prasa niemiecka, która ciągle stara się rozbudzać uczucia monarchistyczne w narodzie niemieckim, rozpisuje się z lubością o udrękach ekscesarza i Kronprinca. Ostatnio „Tägl. Rundschau" przynosi wynurzenia Kronprinca przed pewnym kapitanem. Pomiędzy innemi znajduje się tam takie westchienie: „Gdybym to na jakimkolwiek miejscu mógł współdziałać! (mithelfen könnte). Choćby jako dowódca batalionu gdziekolwiek na naszej zagrożonej granicy wschodniej!" Kronprinc tęskni zatem za podreperowaniem swego autorytetu na granicy polskiej w walce z Polakami.

ZAMKNIĘCIE KINOTEATRÓW W WIEDNIU. Wiedeńscy wytwórcy filmów, oraz ich wynajemcy, odbyli w tych dniach posiedzenie, na którem, powołując się na gwałtowną obniżkę waluty i wynikające stąd [illegible] sprowadzanego z zagranicy materyału, zwrócili się do właścicieli kinoteatrów z żądaniem podwyższenia opłaty od filmów. Właściciele odrzucili bezwarunkowo to żądanie. Ponieważ ta odmowa pociągnąć musiałaby za sobą ruinę przemysłu filmowego, postanowili wynajemcy filmów zamknąć swe przedsiębiorstwa z dniem 9 b. m. tak że od dnia tego kina nie otrzymują już żadnego nowego filmu. W tych warunkach należy oczekiwać lada dzień „przesilenia" i w naszych kinoteatrach.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE Związku chrześcijańskich pomocnic handlowych i biurowych odbędzie się we wtorek dnia 21 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem przy ul. św. Tomasza l. 37 I. piętro. Na porządku dziennym „Umowa cennikowa".

ODZNAKI HONOROWE CZ. KRZYŻA. Przy likwidującym się Głównym Inspektoracie Ochotniczej Opieki Sanitarnej (Biuro des Protektor-Stellvertreters vom Roten Kreutze) Wien I., Rietschulgasse 2, II. t. (Gebäude der Hofstallburg) pozostała jeszcze znaczna ilość, udzielonych przed datą 31 października 1918 r. nadań na odznaki Cz. Krzyża, jak również nie podjęte jeszcze dyplomy. Wszystkie osoby wojskowe lub cywilne, które w swoim czasie zostały przedstawione do odznak zaszczytnych Cz. Krzyża, są proszone o osobiste zjawienie się pod wyżej wymienionym adresem w godz. pomiędzy 9-tą a 1-szą rano, bądź też o listowne zgłoszenie się. Dyplomy, również odznaki, których koszt ponosi odbiorca, zostaną wręczone lub przesłane osobom. zgłaszającym się po nie.

NEKROLOGIA.

† Ks. Gerard **Kowalski,** z zakonu O. O. Cystersów, magister nowicyuszów i bibliotekarz klasztoru w Mogile, konserwator dyecezyalny i członek komisyi artystycznej, zmarł w dniu 19 b. m., przeżywszy lat 38.

Francuz o „Galicyi wschodniej".

W politycznym tygodniku paryskim „L' Opinion" w nrze 39 i 40 pojawiły się dwa artykuły p. Maurycego Toussaint p. t. „La question de Galicit et la Pologne", wywołane niepewnem stanowiskiem Rady najwyższej w sprawie Galicyi wschodniej. Obok pewnej sympatyi „pour nos allies polonais", autorp osiada tak rzedką u cudzoziemców, piszących o Polsce, ścisłość i dokładność wiadomości.

W pierwszej części omawia p. Toussaint historyczne prawa Polski do tej połaci kraju, a w drugiej części, przechodząc do kwestyi etnograficznej, tak ważną rolę odgrywającej w oczach koalicyi, mówi: „Problem etnograficzny, w wielkiej ilości krajów, przedstawia się o wiele oważniej ostrzej, niż kwestya ruska w Polsce. Wiadomo, że np. w Czechach żywioł niemiecki tworzy trzecią część ludności, a przecież żaden głos w krajach sprzymierzonych nie podniósł się przeciw wcieleniu tych Niemców do Czecho-Słowacyi, rozumiejąc, że racye geograficzne i historyczne, jakoteż kwestye granic naturalnych i interesów ekonomicznych powinny przeważyć względy etnograficzne".

Na poparcie tych słów przytacza cyfry, zaczerpnięte z urzędowych statystyk austryackich. Rozważając zaś kwestyę pod względem intellektualnym, ekonmcznym, że „Galicya wschodnia jest zasiana polonizmem i że nie może nie daje podobnie świetnych wspomnień narodowych".

Mówi o Trembowli, Obertynie, Olesku, Tarnopolu i o Lwowie, który „zasłużył sobie na miano „miasta niezwyciężonego", przez swą obronę wobec napadu Rusinów, uknutego w spisku z Niemcami i Austryakami w dniu 1 listopada 1918 r."

Autor podkreśla prymitywność cywilizacyi ruskiej i tolerancyę Polaków, nie przeszkadzających Rusinom w ich rozwoju narodowym. Jednakże „oddać Galicyę Rusinom, masie bezkształtnej, niekulturalnej, bilszewickiej w swych tendencyach, germanofilskiej z interesu, oznaczałoby cofnięcie cywilizacyi i zadzierzgnięcie węzła między sowietami w Rosyi i Berlinem. Interes ogólny, bezpieczeństwo jutra, konieczność pokoju każą państwom sprzymierzonym oznaczyć granicę, łączącą Polskę z Rumunią".

Nauka, literatura, sztuka.

STANISŁAW SAPIŃSKI: U BRAM ŚWIĄTYNI. Poezye. Kraków 1919. Nakładem autora. Str. 180.

Drugi to tomik wierszy młodego autora. Znać w tym zbiorku większe opanowanie formy, niż w poprzednim i zaznacza się wyraźniej skłonność autora do gawędy, do tego rodzaju literackiej twórczości niegdyś tak popularnego, a dziś nieznachodzącego zwolenników ani wśród pisarzy, ani wśród czytających. Nie umiemy szeroko opowiadać, ani nie mamy cierpliwości długo słuchać — chcemy mieć wszystko w migawkowych zdjęciach. Mimo, że autor lubuje się w szerokiej, rozlewnej gawędzie, najlepszymi utworami w zbiorku są niektóre z rzeczy krótszych, jak: List do poety, W karczmie, Śpiewka, Gołębie, Do matki.

„PRZEGLĄD SĄDOWY". Zeszyt 7 „Przeglądu sądowego" za październik zawiera interesujące tematy z zakresu reformy ustawodawstwa sądowego. Między innemi obejmuje: Kilka uwag krytycznych do noweli o uregulowaniu granic przez Jana Hroboniego, Zakres terytoryalny mocy obowiązującej ustawodawstwa polskiego przez Dr. Alfreda Jendla. — Ustawa o władzy sędziowskiej i pragmatyka służbowa dla sędziów. — Projekt ustawy o władzy sędziowskiej przez Dr. J. W. — Dział informacyjny zawiera Przegląd ustawodawstwa za ostatni miesiąc. — Egzemplarze do nabycia w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

†

Ks. GERARD KOWALSKI

Zakonu O. O. Cystersów w Mogile

po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 19. października 1919 r. w 38 roku życia a 15-tym kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w Mogile we wtorek dnia 21. b. m. o godz. 10 rano.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

†

Najukochańszy nasz syn i brat

KAZIMIERZ KONIŃSKI

podporucznik 5 p. p. Legionów, słuchacz filozofii Uniw. Jagielj., b. żołnierz II Brygady, uczestnik Kampanii Karpackiej i bohaterskiej Obrony Lwowa,

poległ w wieku lat 22, śmiercią walecznych w bitwie nad Dźwiną w dniu 10 września br., o czem z bólem zawiadamiamy Przyjaciół i Znajomych Zmarłego. Dzień sprowadzenia zwłok do Krakowa podany będzie do wiadomości dodatkowo.

Rodzice i Rodzeństwo.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.